Nr. 11 Kraków, Sobota 8 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego i wieczornego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Angielska ustawa wojskowa uchwalona.

Podwyższenie ceny mąki zniesione.

Wiedeń, 8 stycznia.

(BK). Wczoraj po południu w prezydyum rady ministrów odbyła się kilkugodzinna konferencya interesowanych ministrów w celu narady nad przepisami o wymiale zboża i pozostającemi z tem w związku cenami mąki. W konferencyi brali też udział referenci fachowi. Na podstawie tej narady ustanowiono następujący przepis co do wymiału: 3 prc. grysu, 22 prc. mąki kuchennej Nr. 2, 57 prc. mąki na chleb, 15 prc. otrąb i 3 prc. na rozpylenie. W związku z tem, uwzględniając w jak najszerszej mierze interesy konsumentów, ustanowiono następujące ceny za 100 klg.: mąka na chleb 42 kor., mąka kuchenna Nr. 2 — 58 kor., grys 80 kor., delikatniejsza mąka mianowicie mąka kuchenna Nr. 1 i mąka na wypiek 110 kor. Na podstawie tych cen sprzedaży Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem mają krajowe władze polityczne ustanowić rozporządzeniami ceny w handlu drobiazgowym, które mają wejść w życie od 11 stycznia.

Ceny wprowadzone 1 stycznia opierały się wprawdzie na ścisłej i sumiennej kalkulacyi własnych kosztów Zakładu zbożowego z wykluczeniem zysku, rząd jednak z ważnych powodów socyalno-politycznych skłonił się do tego, żeby **zniżyć cenę grysu**, ważnego dla wyżywienia dzieci, **tudzież mąki kuchennej Nr. 2, a cenę mąki na chleb przywrócić do dawnej wysokości**, aby uwzględnić interesy szerokich kół ludności nawet ze znaczną ofiarą skarbu państwowego.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 7 stycznia: **Berlin, 8 stycznia.**

Zachodni teren wojny. Nic nowego.

Wschodni teren wojny. Z cmentarza na północ od Czartoryska, na którym usadowił się wczoraj rosyjski oddział, został dziś rano ten oddział znowu wyrzucony.

Bałkański teren wojny. Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Ofenzywa rosyjska w Besarabii i wschodniej Galicyi.

Z rosyjskiego komunikatu.

Wiedeń, 8 stycznia.

(BK). Z 6 stycznia. Nasze wojska obsadziły cmentarz w Czartorysku, odrzuciły nieprzyjaciela i postąpiły jeszcze dalej naprzód. Na froncie Strypy na północny wschód od Czerniowiec urządziły się nasze wojska w zdobytych nieprzyjacielskich odcinkach. Próba nieprzyjaciela w okolicy Bojanu, 16 klm. na wschód od Czerniowiec, by przejść do ofenzywy, została udaremniona przez nasz ogień.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Ustawa o powszechnej służbie uchwalona!

Londyn, 8 stycznia.

(BK). Reuter 6-go, Izba niższa. W dalszym ciągu dyskusyi nad bilem w sprawie obowiązku służby wojskowej przy przepełnionej Izbie, Balfour oświadczył, że chodzi tu o nadzwyczajnie ważną sprawę honoru Anglii. Przedłożenie może być cofnięciem się znacznem w życiu wolnomyślnem Anglii. Anglia więcej uczyniła, niż to uważali za możliwe jej przyjaciele, nieprzyjaciele i naród.

Projekt został przyjęty 403 głosami przeciw 105 głosom w pierwszem czytaniu. Rezultat głosowania przyjęto żywymi oklaskami, ponieważ mniejszość składała się w znacznej części z n a c y o n a l i s t ó w   i r l a n d z k i c h i mniejszą była, niż oczekiwano.

Robotnicy przeciw ustawie.

Londyn, 8 stycznia.

(BK) Biuro Reutera. Na konferencyi nacyonalistycznych robotników, jaka się zebrała dla narad nad sprawą obowiązkowej służby wojskowej, zaproponował Hodge, aby reprezentanci partyi robotniczej w parlamencie swobodnie bez przymusu frakcyjnego mogli nad bilem głosować.

Londyn, 8 stycznia.

(BK). Reuter donosi: Posiedzenie konferencyi robotniczej było nader ożywione. Przywódcy wygłosili wprawdzie bardzo umiarkowane mowy, lecz nieprzejednani kilkakrotnie przerywali. Największy niepokój zapanował, gdy Henderson zabrał głos i oświadczył, że nie będzie zwalczał przedłożenia o obowiązku służby wojskowej. Konferencya przyjęła **1,710.000 głosami** przeciw **934.000 głosów** wniosek kolejarzy, oświadczający, że konferencya **nie zgadza się na bil**, mimo że trzej przedstawiciele partyi robotniczej w gabinecie oświadczyli, iż ustąpią z gabinetu, jeżeli im nie pozostawi się wolnej ręki.

Ustąpienie ministrów robotniczych.

Londyn, 8 stycznia.

(Urzędowo). Ministrowie Henderson, Brace i

Roberts, trzej przedstawiciele partyi robotniczej w gabinecie, ustąpili.

Po uchwale robotniczej.

Rotterdam, 8 stycznia.

(BK) „Rotterdamsche Courant“ dowiaduje się z Londynu, że prasa liberalna uważa wynik konferencyi robotniczej za bardzo poważne wydarzenie. Referent parlamentarny „Daily Chronicle“ pisze: Wystąpienie ministrów robotniczych z rządu jest bezwątpienia **bardzo poważnym ciosem dla rządu.** Może to być cios śmiertelny. W parlamencie mówiono wczoraj wiele o możliwości **nowych wyborów.** Byłaby to nie bezpieczna awantura; mogłaby dać wprawdzie silną większość polityczną, ale rozbiłaby jedność narodu. Dwie rzeczy są jasne. Jeżeli obecny rząd upadnie, to Asquith ustąpi, nowy rząd wniesie o wiele **ostrzejszą ustawę** o obowiązku służby wojskowej niż bardzo umiarkowana ustawa Asquitha. „Daily News“ powtarzają, że **coś musi się stać, aby uniknąć niebezpieczeństw,** które powstały z wczorajszych zdarzeń. Apel do rządu, aby systemowi ochotniczemu pozostawiono więcej czasu i rekrutów potrzebnych zaciągano raczej jeszcze według tego systemu, niż przymusowo.

Londyn, 8 stycznia.

(BK) Biuro Reutera oświadcza, że horyzont polityczny zachmurzył się znowu wskutek wyniku konferencyi robotniczej i poważnej mniejszości, która głosowała przeciw bilowi o służbie wojskowej.

Rozłam w Anglii.

Berlin, 8 stycznia.

(BK). Prasa uznaje znaczenie faktu, że bil o obowiązku służby wojskowej przeszedł w Izbie niższej w Londynie, wskazuje jednakże na to, że odrzucenie ustawy przez partyę robotniczą zamąciło pokój domowy. Wojsko, zaciągnięte na podstawie tej ustawy, zauważa „Lokalanzeiger“, nie będzie tą stałą, która w innych krajach wojujących spoiła metale przeciwieństw politycznych, lecz będzie **jabłkiem niezgody,** które wywoła **rozłam w narodzie angielskim.**

Z Rosyi.

Rosyjski deficyt.

Kopenhaga, 8 stycznia.

(BK). „National Tidende“ donosi z Petersburga, że komisya budżetowa Dumy ukończyła prace nad budżetem za 1916 r. Ogólne dochody wstawione zostały w sumie 3181 milionów rubli, wydatki w sumie 3558 milionów, wynika więc **niedobór** 377 milionów rubli, który ma być pokryty pożyczką.

Brak środków żywnościowych w Rosyi.

Sztokholm, 8 stycznia.

Wedle „Rjeczy“ położenie ludności w Petersburgu z powodu braku środków spożywczych jest krytyczne. Brakuje prawie wszystkich **środków spożywczych.** Dnia 30 grudnia zjawiła się deputacya 8000 robotników dzielnicy wyborskiej i żądała środków spożywczych. Oświadczyła ona, że rodziny robotników głodują, ponieważ kramarze nie mają towarów. Przed sklepami hurtownymi zbierają się masy ludzi, ale tylko mała część odchodzi z towarami. Tylko ciężko chorzy w lazaretach otrzymują mięso (?) W kuchniach studenckich w Petersburgu nie można dostać mięsa. Piekarze nie wypiekają białego chleba, w herbaciarniach można dostać tylko herbaty bez cukru i chleba. 50.000 pudów masła syberyjskiego, zamówionego przez angielskie i duńskie towarzystwa, zostało skonfiskowane, ale nie nadeszło, tak, że podczas świąt nie było masła, a cena chleba ciągle idzie w górę. Jedną z najgorszych rzeczy jest plaga szczurów, które do Moskwy i Petersburga przyszły z falą uchodźców.

Kronika wojenna.

Bajki czarnogórskie. (BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jeszcze mniej skrupułów, niż rosyjskie, mają sprawozdania urzędowe, z któremi król Mikołaj występuje przed forum cywilizowanego świata. I tak, według depeszy z Cetynii, w dniach 25 i 26 grudnia wojska czarnogórskie odniosły na południowo-zachodniej i północno-wschodniej granicy Czarnogóry wielkie zwycięstwa. W jednej z bitew w tych dniach miało paść po naszej stronie 500 zabitych, a nasze straty wogóle miały wynosić 2000. Król Mikołaj był temi zwycięstwami tak uszczęśliwiony, że generała Vasojevica, który bitwą komenderował, obsypał pochwałami. Niewiadomo, jaki cel ma król Czarnych Gór, puszczając takie bajki. W rzeczywistości ani 25 ani 26 grudnia nie odbyły się żadne walki.

Serbskie generał-gubernatorstwo. „Streufflers Militärblatt“ donosi: Cesarz zatwierdził utworzenie wojskowego generał-gubernatorstwa w Serbii z siedzibą w Belgradzie. Feldmarszałek porucznik Jan hr. **Salis-Seewis,** komendant wojsk w Wiedniu, zamianowany został wojskowym generał-gubernatorem w Serbii. Podpułkownik korpusu sztabu generalnego, Otto Gellinek, zamianowany został szefem sztabu generelnego wojskowego generał-gubernatorstwa w Serbii.

„Vorwärts“ o sytuacyi wojennej. Omawiając noworoczne manifestacye Francyi oficyalnej zauważa „Vorwärts“, że byłoby rozsądniej nie bawić się we frazesy, których próżność przecież musi uświadomić się wojskom francuskim. Jeżeli koalicya ma zamiar prowadzić wojnę tak długo, aż armie mocarstw centralnych zmaleją, to Joffre musiałby żyć jeszcze kilka dziesiątków lat. Francya musiałaby przemienić się wtedy w państwo amazonek. Niech sobie głównokomenderujący Francyi myślą teraz tylko o wojnie i zwycięstwie, ale twarda rzeczywistość wnet zmusi Francyę pomyśleć o pokoju.

„Persya“. „Kölnische Ztg.“ donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Lansing oświadczył, że nie ma żadnej afery z „Persyą“, jak długo władze państwowe nie mają chociażby najdrobniejszego dowodu co do użycia torpedo.

Walka z lichwą żywnościową we Lwowie.

W lokalu Ogólnego związku kredytowego urządników pod l. 8 przy ul. Staszica we Lwowie odbyło się liczne zebranie członków kasy na urzędniczego i przedstawicieli różnych stowarzyszeń celem zastanowiania się, jakie kroki należałoby poczynić u rządu naszego, aby tamę położono lichwie drożyźnianej, zaradzono spekulacyi nieuczciwej, wywołanemu sztucznemu brakowi najniezbędniejszych artykułów żywnościowych oraz celem obmyślenia sposobu pokrycia w trójnasób zwiększonych, najniezbędniejszych a najprymitywniejszych wydatków z poborów, ustanowionych w czasach normalnych, przedwojennych.

Zebranych członków i gości powitał prezes kasyna urzędniczego starszy radca rachunkowy namiestnictwa M. Byliczyński. W przemówieniu swem podniósł prezes, że wygotowano 3 memoryały, a mianowicie: do marszałka polnego porucznika Wojciecha Letowsky'ego, komendanta m. Lwowa, do namiestnika i do naczelnej komendy armii, domagając się, aby aprowizacyą m. Lwowa zajęła się wojskowość.

Memoryały te w swoim czasie dostały się do rąk właściwych. — Niemniej komitet ten odbył szereg posiedzeń, a owocem narad jest zredagowany, wyczerpujący **memoryał do ministerstwa spraw wewnętrznych.** Memoryał ten ma być przedmiotem dyskusyi niniejszego zebrania.

W dyskusyi zabierał głos szereg osób, poczem przyjęto *en bloc* memoryał cały i postulaty.

Wśród licznych instytucyj i korporacyj, które podpisały memoryał, znajduje się także lwowska Kasa chorych.

Treść memoryału podamy osobno.

KRONIKA.

Odczyt A. Hausnera. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się staraniem krakowskiego koła Ligi kobiet N. K. N. (w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28) o godz. 6-ej wieczorem odczyt inżyniera Artura Hausnera p. t. „Emigracya polska w Ameryce“.

Organizacya rozdziału wełny. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo handlu przeprowadza reorganizacyę rozdziału wełny celem uregulowania produkcyi w przedsiębiorstwach, biorących udział w dostawach dla armii. Wszystkie przedsiębiorstwa interesowaue w sprowadzaniu wełny, wypełnić mają kwestyonarusz, wysłany przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

Zebranie interesantów w tej sprawie odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1, I. piętro) w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 4 po południu.

Kurs muzyczny przy Uniwersytecie Ludowym otwiera znowu klasę gry na skrzypcach dla początkujących, pod kierownictwem p. Kamińskiej. Wpisy od godz. 4 w lokalu Uniw. Lud. Dunajewskiego 7, I. p. Opłata 1 kor. miesięcznie.

Ciasto na chleb. Dziś „Dziennik ustaw państwa“ i „Wiener Ztg.“ ogłoszą rozporządzenie ministeryalne, zezwalające na sporządzanie ciasta na chleb w prywatnych gospodarstwach i oddawanie go piekarzom do wypiekania.

Zakupno fabryk żelaza. Jutro pojawi się rozporządzenie ministra handlu, ustanawiające organizacyę dla **zakupna wszystkich fabryk żelaza i stali** przez założenie osobnej komisyi.

Kwiaty. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstw finansów, handlu i rolnictwa w sprawie przywozu i wywozu świeżych kwiatów ozdobnych z państw nieprzyjacielskich.

Teatr niemiecki w Brześciu Litewskim. Teatr niemiecki, który pod kierownictwem dyrektora Wassermanna urządzał przedstawienia w Warszawie, przeniósł się obecnie do Brześcia Litewskiego.

Niemieccy posłowie socyalistyczni i ich wyborcy. Poseł tow. Hugo Haase zawiadamia w „Vorwärts'ie“, że kierownicy organizacyi partyjnych w wielkim Berlinie wnieśli do frakcyi socyalistycznej pismo z żądaniem głosowania przeciw kredytom wojennym. Do organizacyi wielkiego Berlina należą prócz 6 okręgów wyborczych Berlina, okręgi wyborcze przedmieść berlińskich Teltow-Beeskow i Niederbarnim, z wyjątkiem pierwszego okręgu berlińskiego, wszystkie reprezentowane są przez socyalnych demokratów. Z 7 posłów socyalistycznych wielkiego Berlina, czterech: Büchner (Berlin IV.). Ledebour (Berlin VI.), Zubeil (Teltow) i Stadthagen (Niederbarnim) głosowało przeciw kredytom, trzech: Ryszard Fischer (Berlin II.), Pfannkuch (Berlin III.) i Robert Schmidt (Berlin V.) głosowało za kredytami wojennymi w dniu 21 grudnia 1915.

Ruch reemigracyjny. W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, śród wychodźców polskich wszczęto ożywioną akcyę w sprawie powrotu do kraju ojczystego. W tym celu zawiązał się w Chicago specyalny komitet reemigracyjny. Niepodobna nie podzielać opinii tego komitetu, według której napływ do kraju tej cząstki ludu polskiego, zasobnej w energię, uzdolnienie, pracowitość i kapitał, może stać się pokaźną dźwignią przy odbudowie Polski.

Wydany do rodaków amerykańskich kwestyonaryusz w sprawie reemigracyi, brzmi jak następuje:

1. Czy zapytywany gotów jest każdej chwili po zakończeniu wojny, wyjechać do Polski?
2. Do której dzielnicy Polski pragnąłby wyjechać?
3. Jakiej pracy pragnie się poświęcić na ziemi ojczystej? (gospodarstwo na roli, rzemiosło, handel, praca biurowa, zawody wolne itd.)
4. Jakim kapitałem rozporządza?
5. Jaki jest obecny jego zawód?

Kwestyonaryusz rozsyłany jest przy odezwie, której zakończenie jasno i wymownie obrazuje doniosłość podjętej akcyi:

„Polskę z gruzów, zgliszcz i popiołów dźwignąć, opustoszałe jej ziemie ludem zaludnić i do kwitnącego stanu przywrócić, stworzyć przemysł rodzimy — oto nasz cel!

Niemasz wolnej Polski bez ziemi polskiej, ręką chłopa polskiego zoranej i obsianej; nie masz bytu i rozwoju samodzielnego narodu bez własnego gospodarstwa, przemysłu i handlu.

Zjednoczmy wszyscy nasze wysiłki w tym kierunku, a damy naszej ojczyźnie to, co dzisiaj najlepszego dać możemy. Wspólnemi siłami, świadomi celu, na wielką rzecz się ważmy! Budujmy Polskę, na pustkowia cmentarne niosąc życie nowe“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Zmęczony Teodor“.

Z Warszawy.

Uczczenie ks. Z. Lubomirskiego. Dnia 1 b. m. w południe w gmachu magistratu odbyła się uroczystość, mająca na celu uczczenie zasług prezydenta Warszawy, ks. Zdzisława Lubomirskiego.

W sali magistratu zebrali się reprezentanci licznych organizacyj miejskich i obywatelskich. Chór opery powitał ks. Lubomirskiego śpiewem „Boże, coś Polskę“. Po odśpiewaniu hymnu narodowego zabrał głos wiceprezydent miasta, inż. Piotr Drzewiecki i złożył prezydentowi w darze jego portret, pendzla artysty malarza Stanisława Lenca. Następnie przemawiali pp. Stefan Dziewulski, Bukowiecki, Chaniewski, prof. Sosnowski, hr. Ronikier, J. Radoszewski, M. Frenkel, S. Popowski i S. Brun.

Niebezpieczeństwo zawieszenia wydawnictw warszawskich. Do licznego szeregu katastrof, jakie nawiedziły Warszawę podczas wojny, przybywa nowa: zupełny brak papieru gazetowego. Bliską już jest chwila, w której Warszawa pozbawioną będzie prasy polskiej.

Papier, a zwłaszcza gazetowy (rotacyjny), sprowadzały wydawnictwa Królestwa Polskiego z Finlandyi i Rosyi. Obecnie po zdobyciu Warszawy, gdy wszystkie te fabryki zostały odcięte od Warszawy, nagromadzone zapasy papieru prędko się wyczerpały.

Wydawnictwa warszawskie nie mogą sprowadzać papieru z Niemiec i Austryi. Fabryki niemieckie zasłaniają się rozporządzeniem władz niemieckich, papier zaś z Austryi, ze względów celnych i utrudnień komunikacyjnych, nie wchodzi w rachubę. Wprawdzie fabryki niemieckie dostarczają papieru gazetowego do Królestwa, ale to wyłącznie dla wydawnictw rządu niemieckiego, jak „Deutsche Lodzer Zeitung“, „Deutsche Warschauer Zeitung“, dalej dla dzienników rządowych, wychodzących w języku polskim, litewskim i żydowskim.

Dzienniki niemieckie, donosząc o tym kryzysie gazetowym w Warszawie, podnoszą, iż już w krótkim czasie w Warszawie, Łodzi i innych miastach w Polsce przestaną wychodzić dzienniki, a ludność pozbawioną zostanie przystępnej prasy. Wówczas — jak sądzą pisma niemieckie — prasa niemiecka i polska z Niemiec i Austryi znajdzie szerokie pole zbytu.

Czytelnictwo w Warszawie. Znany krytyk warszawski Lorentowicz podaje w „Swiecie“ szczegóły o czytelnictwie w Warszawie. Pokup na książki zmniejszył się według jego spostrzeżeń nadzwyczajnie. Nie znać też zainteresowania książkami, traktującemi o krajach, prowadzących wojnę. Prenumerata czasopism za pośrednictwem księgarzy niemal całkiem ustała. Czytelnie prywatne przechodzą ciężkie przesilenie. Z dzienników kilka zostało zamkniętych, a przecież samych pism rosyjskich rozchodziło się w Warszawie około 150.000, z tego na polską publiczność wypadało przynajmniej 75 tysięcy, tymczasem wychodzące dziś pisma polskie borykają się z trudnościami.

Charakterystyczny memoryał. Na ręce prezydenta miasta, ks. Lubomirskiego, nadesłano w ostatnich dniach memoryał, poruszający potrzebę rozciągnięcia troski o wychowanice szkoły baletowej. Niepodpisany autor memoryału zaznacza, iż dawne dyrekcye wprowadziły fatalne stosunki, które trwają do dnia dzisiejszego, przyczyniając się do zdemoralizowania i wykolejania życiowego dziewcząt.

W sprawie monopolu na mięso. Członkowie komisyi, wybranej przez rzeźników, szlachtujących woły, złożyli w prezydyum policyi niemieckiej, opracowany przez siebie projekt monopolu mięsnego i jednocześnie zwrócili się do zarządu miasta o poparcie tego projektu. Według tego projektu nie mają być usunięci od handlu mięsem dotychczasowi liczni rzeźnicy, a ludność będzie miała możność kupowania mięsa o 7 kop. na funcie taniej, niż podług projektu dotychczasowego dzierżawcy monopolu.

Dobra wymówka.

W londyńskiem czasopiśmie humorystycznem „Punch“ znajdujemy następujące charakterystyczne obrazki:

— W przyszłości — rzekł właściciel restauracyi — będziemy sprzedawać tylko amerykańskie mięso. Wtedy dopiero można będzie cośkolwiek zaoszczędzić.

— Ależ różnica w cenie — odpowiedział kelner — jest tak małą i zresztą kupujący nie będą go chcieli.

— Oni zupełnie tego nie zauważą — rzekł właściciel.

— Jednak domyślą się — odparł kelner — i co ja mam powiedzieć, jeśli mnie się spytają o to?

— Powiedz pan, rozkazał mu właściciel, iż to jest dobre, świeże mięso, a tylko kucharz tak źle przyrządził. I powiedz pan jeszcze, iż teraz nie można wiele wymagać — teraz jest czas wojenny.

* * *

— Nie mogę więcej płacić moim robotnikom — rzekł fabrykant konfekcyi do swego majstra, ani halerza więcej!

— Pan będzie musiał to uczynić, odrzekł majster, robotnice cierpią nędzę.

— Nie, płacę dosyć, jeśli im się niepodoba, mogą odejść. Znajdziemy inne!

— Ale praca robotnicza stanie się gorszą!

— To nic nie szkodzi — odrzekł fabrykant — teraz każdy musi się do tego przyzwyczaić. Mówi się poprostu, że czas wojenny jest temu winien.

* * *

— Gdyby tak można było jeszcze trochę podwyższyć cenę tego piwa — rzekł piwowar. Przy takich nadzwyczajnych podatkach i opłatach nie pozostaje nic innego, jak tylko dodawać troszeczkę więcej wody.

— Nie wiem, czy to się uda — odpowiedział browarnik — piwo już jest tak słabe, jak tylko to jest możliwe.

— Wszystko jedno — rzekł piwowar — ludzie muszą to wziąść, co im się da.

— Mogę to zrobić, lecz sądzę, że to jest niesprawiedliwie!

— No, cóż robić? Wkońcu zawsze przecież możemy powiedzieć, iż podczas wojny tak musi być.

* * *

— To jest przecież śmieszne — rzekł fabrykant marmolady — dodawać tyle owoców. W dzisiejszych czasach wystarczy dobre osłodzenie i — trochę wyobraźni! Weź pan najmniej 15% dodatków, a przedewszystkiem cukru krochmalowego.

— Ale to jest trochę niebezpieczne — rzekł majster.

— Ryzyko biorę na siebie — odrzekł fabrykant — nie jestem tak nerwowy. Zresztą możemy zawsze powiedzieć, że to jest wojna.

* * *

— Z czego robicie teraz najlepsze tureckie papierosy? — spytał pewien potentat tytoniowy.

— Z tego samego tytoniu, co zawsze — odpowiadział kierownik przedsiębiorstwa.

— Dobrze, nie rób tego więcej. Dodawaj pan teraz najmniej jedną trzecię tytoniu Nr 3.

— Po tej samej cenie? — zapytał kierownik przedsiębiorstwa.

— Naturalnie, musimy przecież coś zarobić.

— Ależ my przecie już podnieśliśmy raz ceny.

— To nic nie szkodzi, ja sobie tak życzę.

— Lecz kupujący zauważą to i będą oponować.

— Nie, oni tego nie zrobią, oni są już na wszystko przygotowani. Będą tylko myśleć, iż to wojna jest temu winna.

Z miasta i z kraju.

Z uniwersytetu lwowskiego. Rektorat komunikuje nam, że do dnia 31 grudnia 1915 zapisało się na bieżące półrocze zimowe ogółem 1102 słuchaczy. Z liczby tej przypada na wydział teologiczny 233, prawniczy 365, lekarski 164, filozoficzny 340. Liczba słuchaczy zwyczajnych wynosi 1007, nadzwyczajnych 88, hospitujących 7. Wśród zwyczajnych jest kobiet 233, wśród nadzwyczajnych i hospitujących 69. Z ogólnej tedy liczby zapisanych dotąd słuchaczy przypada na mężczyzn 73%, na kobiety 27%.

Nowy senat w krajowym sądzie karnym. W krajowym sądzie karnym utworzony został nowy senat, w skład którego weszli: dr Franciszek Marowski, dr Maryan Lang i dr Franciszek Wajda.

Do zadań nowego senatu należeć będzie załatwianie spraw, osądzonych przez inne senaty, a zniesionych przez najwyższy trybunał, dalej załatwianie spraw o rabunki wojenne i spraw trwających więcej niż jeden dzień.

Wieczór recytacyjny. P. Leonard Bończa, wyborny artysta teatru miejskiego podejmuje ciekawy eksperyment. Urządza wieczór recytacyjny, w którym czytać będzie fragmenty i całe utwory wybitnych autorów polskich i obcych. Wieczory takie są w Niemczech oddawna na porządku dziennym. Wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa techników.

Ze Skawiny. Ludność tutejszej daje się okrutnie we znaki drożyzna węgla. Kupcy tutejsi wyśrubowali cenę tak, że musimy płacić za cetnar 2 K 40 h., a jeżeli przyjdzie trzy lub cztery wozy z węglem, które oczywiście nie pokryje zapotrzebowania to cena skacze zaraz na 2 K 60 hal. Należałoby przecie mieć wzgląd na te biedne rodziny żołnierzy, które marzną w domach i skoro ustanowiono ceny maksymalne na wszystko, co .... to niechże rząd ustanowi ceny maksymalne i na to, ...

Piwo z kukurydzy w Austryi. Podług dziennika wiedeńskiego „Reichspost“, czyniono już w Austryi od dłuższego czasu próby z wyrobem piwa z kukurydzy, i to z wynikami dosyć zadawalniającemi. Regularny wyrób ma zostać rozpoczęty w połowie stycznia najprzód w jednym browarze szwechackim, później zaprowadzonoby go jednak stopniowo i w innych większych browarach Austryi.

Składki. P. Maciej Nowoświat z Przemyśla złożył część zebraną przez niego na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego na listę personalu kolejowego w Zagórzu kwotę **130** koron.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).